Kim był Wincenty Kadłubek?

Autor *Kroniki polskiej*, posiadacz tytułu magistra, biskup krakowski, członek Zakonu Cystersów i błogosławiony Kościoła rzymskokatolickiego. Przyszedł na świat prawdopodobnie w latach 50. XII wieku, a zmarł w roku 1223 w klasztorze cystersów w Jędrzejowie. Większość badaczy przyjmuje, że pochodził z Karwowa koło Opatowa w parafii Włostów i należał do rodu Łabędziów – oznaczałoby to, że był spokrewniony z Piotrem Włostowicem, słynnym palatynem Bolesława Krzywoustego. Z kolei określenie „magister" przy imieniu Wincentego mogło oznaczać tytuł naukowy uzyskany na jednej z zagranicznych uczelni, ale równie dobrze mogło być związane ze sprawowaniem urzędu scholastyka – kierownika szkoły przy kapitule katedralnej lub kolegiackiej. Wysoka erudycja humanistyczna Kadłubka wskazywałaby jednak na studia w jednej ze szkół paryskich, a bardzo dobra znajomość prawa każe sądzić, że była to Bolonia.

kadlubek.indd 1 16-09-14 13:13

Biskup, cysters, błogosławiony

W 1208 roku Wincenty Kadłubek został wybrany na biskupa krakowskiego. Pełnił swoją funkcję 10 lat, przez cały czas aktywnie uczestnicząc w życiu politycznym i kościelnym kraju. W pierwszym kwartale 1218 roku zrezygnował z godności biskupiej i zamieszkał w klasztorze cystersów w Jędrzejowie. Według literatury hagiograficznej rezygnacja z biskupstwa miała być świadectwem niezwykłej pokory i wyrzeczenia na drodze do świętości. Inne teorie sugerują, że była ona spowodowana chorobą, chęcią całkowitego poświęcenia się pracy kronikarza lub niekorzystną sytuacją polityczną. Wincenty mógł przebywać w Jędrzejowie w charakterze uprzywilejowanego rezydenta lub przyjąć śluby zakonne – za tą drugą hipotezą przemawia fakt pochowania go w stroju przeznaczonym wyłącznie dla profesów, czyli osób, które złożyły śluby zakonne. Został pochowany tuż przed głównym ołtarzem klasztornego kościoła, co można uznać za pierwszy przejaw kultu. Papież Klemens XIII potwierdził ten kult dekretem z 18 lutego 1764 roku, a po II wojnie światowej jego propagatorami byli Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński.

kadlubek.indd 2 16-09-14 13:13

Kronikarz

Większość badaczy uznaje, że Wincenty rozpoczął pisanie *Kroniki polskiej* przed 1194 rokiem (zanim zmarł Kazimierz Sprawiedliwy, prawdopodobnie inicjator prac nad kroniką), a zakończył jeszcze przed objęciem urzędu biskupiego w 1208 roku. *Kronika polska* jest, jak na dzieło historiograficzne, dość nietypowa – mistrz Wincenty nadał jej kształt dialogu pomiędzy dwoma wybitnymi hierarchami kościelnymi połowy XII wieku: arcybiskupem gnieźnieńskim Janem i biskupem krakowskim Mateuszem. O kolejnych epizodach z polskiej historii opowiada Jan, a Mateusz interpretuje je, znajdując analogie do czynów polskich władców w historii starożytnej (wykazuje się przy tym doskonałą znajomością antycznej i średniowiecznej filozofii oraz prawa rzymskiego). *Kronika polska* jest więc imponującym popisem klasycznej erudycji Wincentego Kadłubka – Brygida Kürbis we wstępie do tłumaczenia kroniki nazwała ją europejskim pomnikiem umysłowości i uczoności dwunastowiecznego humanisty. Z pewnością można ją również uznać za pierwszy polski pomnik średniowiecznej myśli polityczno-prawnej. Zdaniem Oswalda Balzera, innego wybitnego badacza dzieła Kadłubka, pełen tytuł kroniki brzmi *Cronica de gestis principum ac regum Polonie*, co można przetłumaczyć jako: *Kronika o czynach książąt i królów Polski*.

kadlubek.indd 3 16-09-14 13:13

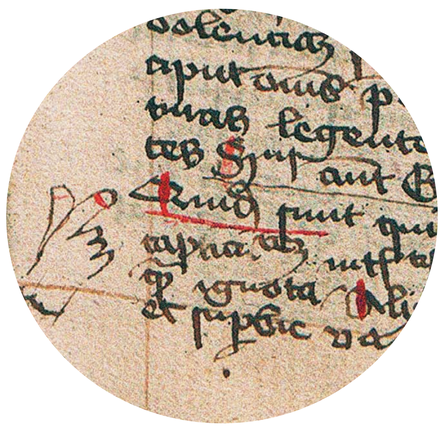

Chronologia w *Kronice polskiej*

Księga I częściowo mityczne dzieje Polski przedpiastowskiej

Księga II początki dynastii Piastów aż po koniec rządów Zbigniewa (1102–1107) i pierwsze lata rządów Bolesława Krzywoustego (1107–1138)

Księga III wydarzenia do schyłku rządów seniorackich Bolesława Kędzierzawego (1146–1173)

Księga IV rządy Mieszka Starego w Krakowie (1191), Kazimierza Sprawiedliwego (1191–1194) i znowu Mieszka (1198–1199), początki panowania Leszka Białego (1199) i Władysława Laskonogiego w Krakowie (1202) (w tekście znajduje się również aluzja do bitwy pod Zawichostem i klęski księcia Romana Halickiego w 1205)

kadlubek.indd 4 16-09-14 13:14

Mistrz o swojej kronice

Historiograficzne dzieło, jakim jest *Kronika polska*, najlepiej charakteryzuje sam autor, który we wstępie pisze, że ma ono utrwalić „prawdziwe ojców wizerunki", z drugiej strony dodając, że owe wizerunki powinny być „rzeźbione w kości słoniowej". Kronika miała więc nie tylko ocalić od zapomnienia postacie poszczególnych władców, ale też sprawić, że w oczach czytelników staną się one wzorcami godnymi naśladowania. Mistrz Wincenty nie ukrywa zresztą, że jego dzieło powinno „rozwiesić światła kagańce", a więc mieć dydaktyczny, moralizatorski charakter:
„Nie mamy bowiem z dzieweczkami wśród muz w płoche iść tany, lecz stać przy podium czcigodnego senatu; nie mamy na fujarkach z bagiennej trzciny sielankowych nucić piosenek, lecz prawdziwe ojców wizerunki każą nam wydobywać z głębi zapomnienia i rzeźbić w starożytnej kości słoniowej, a nawet wzywają nas, abyśmy boskiego światła kagańce rozwiesili w zamku królewskim, a wśród tego znosili trudy wojennych zapasów".

Krak, Wanda, Popiel i Siemowit

Dzieło Wincentego Kadłubka to źródło wielu popularnych legend związanych z początkiem polskiej państwowości. Autor opisuje między innymi legendarnego władcę Kraka i historię jego rodu. Według Kadłubka Krak posiadał dwóch synów, których wysłał do walki z „całożercą" – potworem znanym dzisiaj pod postacią smoka wawelskiego. Nagrodą za zgładzenie całożercy było objęcie tronu. Po pokonaniu smoka przez młodszego syna, starszy, nie mogąc pogodzić się z porażką, zabił swojego brata. Gdy zabójstwo wyszło na jaw, władzę przejęła ich siostra Wanda, która dzięki kobiecemu urokowi zjednywała sobie wrogów. Kadłubek podaje, że dowodzone przez lemańskiego (niemieckiego) wodza wojska, zobaczywszy Wandę, uchyliły się od walki. Według Jana Długosza tym wodzem miał być książę Rytygier, którego Wanda nie chciała poślubić, a żeby uniknąć małżeństwa rzuciła się do Wisły. W *Kronice* mistrza Wincentego pojawiają się również legenda o Popielu, który został zjedzony przez myszy, oraz o Piaście i postrzyżynach Siemowita, późniejszego księcia Polski.

kadlubek.indd 6 16-09-14 13:14

Komentarz Jana z Dąbrówki

Kronika Wincentego Kadłubka stała się przedmiotem zainteresowania uczonych dzięki Janowi z Dąbrówki (ok. 1400–1472). Profesor Jan z Dąbrówki, dziewięciokrotny rektor Uniwersytetu Krakowskiego, dwieście lat po powstaniu *Kroniki* poświęcił jej cykl uniwersyteckich wykładów. Badając *Kronikę*, opatrzył cały jej tekst komentarzami, które objaśniały fakty historyczne i interpretowały treści o charakterze filozoficzno-moralnym. Większość posiadanych dziś przez Bibliotekę Narodową odpisów *Kroniki* pochodzi właśnie z XV wieku, kiedy to kopiowano ją zwykle razem z komentarzami Jana. Najciekawszym obiektem jest, powstały w latach 30. XV wieku, tak zwany Kodeks Jana z Dąbrówki, zawierający – oprócz samej *Kroniki* Kadłubka – sporządzony przez Jana brulion *Komentarza* do niej – tekstu, który wywołał żywe zainteresowanie piętnastowiecznych krakowskich uczonych. Dzięki ukryciu Kodeksu w maju 1944 roku w piwnicach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie uniknął on tragicznego losu wielu innych należących do Biblioteki Narodowej rękopisów. W grudniu 1944, przetransportowany przez Niemców do Görbitsch (obecnie Garbicz w województwie lubuskim), a po przejęciu przez Armię Radziecką wywieziony do Moskwy, powrócił do Warszawy w 1948 roku.

kadlubek.indd 7 16-09-14 13:14

O zleceniu napisania *Kroniki polskiej*

... Zrozumiał z pewnością najdzielniejszy z książąt, że wszelkie dowody dzielności, wszelkie oznaki zacności odbijają się w przykładach przodków jakby w jakichś zwierciadłach. Bezpieczniej bowiem wybrać się w drogę, gdy przodem idzie przewodnik, gdy światło posuwa się przed nami, i wdzięczniejszy jest obraz obyczajów, który obfitująca w przykłady starożytność przepowiada. Pragnąc tedy w swej szczodrobliwości dopuścić potomnych do udziału w cnotach pradziadów, na mnie pisarza, na kruche jak trzcina pióro, na barki karzełka brzemię włożył Atlasa ...

k. 46r

O postrzyżynach Siemowita

... Gdy oni zasiedli, widziano, że napoju przybywa, że potrawy mnożą się tak, że objętość pożyczonych zewsząd naczyń nie wystarczyła, aby je pomieścić. I nie dawało się ich uszczuplić nawet najdłuższym pożywianiem się rozlicznych biesiadników, których goście kazali tam sprosić wraz z dostojnikami i królem Pompiliuszem. W takim wielkim przeto i świetnym zgromadzeniu goście postrzygli Siemowita, a uroczystość przyszłego króla doznała poświęcenia wróżebnym cudem. On [to] jakby wśród martwych popiołów nie tylko iskrę chwały Polaków wzniecił, lecz nieśmiertelne miano Polski niemal między znaki zodiaku wpisał ...

k. 71v

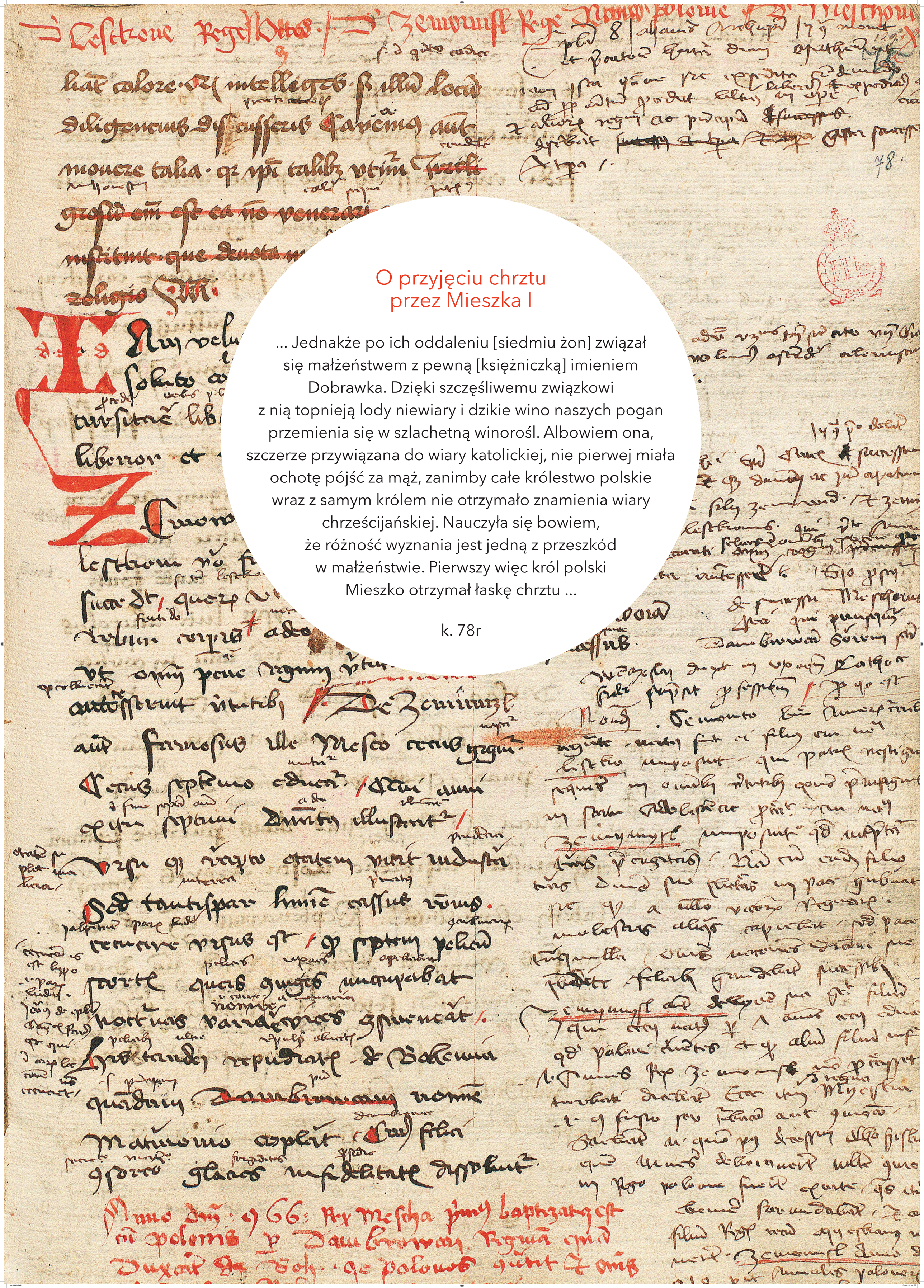

O przyjęciu chrztu przez Mieszka I

... Jednakże po ich oddaleniu [siedmiu żon] związał się małżeństwem z pewną [księżniczką] imieniem Dobrawka. Dzięki szczęśliwemu związkowi z nią topnieją lody niewiary i dzikie wino naszych pogan przemienia się w szlachetną winorośl. Albowiem ona, szczerze przywiązana do wiary katolickiej, nie pierwej miała ochotę pójść za mąż, zanimby całe królestwo polskie wraz z samym królem nie otrzymało znamienia wiary chrześcijańskiej. Nauczyła się bowiem, że różność wyznania jest jedną z przeszkód w małżeństwie. Pierwszy więc król polski Mieszko otrzymał łaskę chrztu ...

k. 78r

O Bolesławie I Chrobrym i jego żonie Emnildzie

... Tak dalece dzięki połączeniu sprawiedliwości i łagodności promieniowała z niego pogoda, jakby z jakiegoś czystego stopu [złota ze srebrem], że ani surowość nie była nieugięta, ani łagodność słaba. Tak żywo współczuł on z cudzym nieszczęściem, że pierwej zapobiegał cudzym krzywdom niż własnym, i dlatego w sprawach ludzi uciśnionych występował nie jako sędzia, lecz jako obrońca. Jeśli jednak w jakiejś sprawie postąpił wobec kogoś w sposób surowszy, niż wymagał wyrok, pośrednictwo skromnej prośby przejednywało go; niekiedy również łagodniał po wybuchu srogości, udobruchany uściskami żony ...

k. 84r

O św. Stanisławie

... A gdy prześwięty biskup krakowski Stanisław nie mógł odwieźć go od tego okrucieństwa, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wyciąga ku niemu miecz klątwy. Atoli on, jak był zwrócony w stronę nieprawości, w dziksze popada szaleństwo, bo pogięte drzewa łatwiej złamać można niż naprostować. Rozkazuje więc przy ołtarzu, pośród infuł, nie okazując uszanowania ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili – porwać biskupa! […] Świętego bezbożnik, miłosiernego zbrodniarz, biskupa niewinnego najokrutniejszy świętokradca rozszarpuje, poszczególne członki na najdrobniejsze cząstki rozsiekuje, jak gdyby miały ponieść karę [nawet i] poszczególne cząstki członków ...

k. 103r

O bitwie pod Głogowem (1109)

... Prawdziwie mężne, prawdziwie niezłomne to duchy, przedziwnej wytrwałości mężowie! Ani złota blask ich nie mami, ani potęga cesarskiego majestatu nie ugina. Nie przeraża ich siła natarcia wrogów, nie łamie uciążliwość bojowania, nawet miłość do dzieci nie zmiękcza! Ponieważ ojcowie, nie bacząc na synów, stawiają zacięty opór, więc pacholęta ich – to się je przywiązuje do machin i wystawia na [uderzenia] kamieni i ojcowskie strzały, to znów straszy w obliczu ojców wszelkiego rodzaju mękami. Lecz daremnie! Trwa bowiem postanowienie ojców, powzięte z niezachwianą mocą, że lepiej, aby rodzice stracili potomstwo, niż żeby obywateli pozbawiono ojczyzny. I, godziwiej jest dbać o wolność niż o dzieci ...

k. 152r

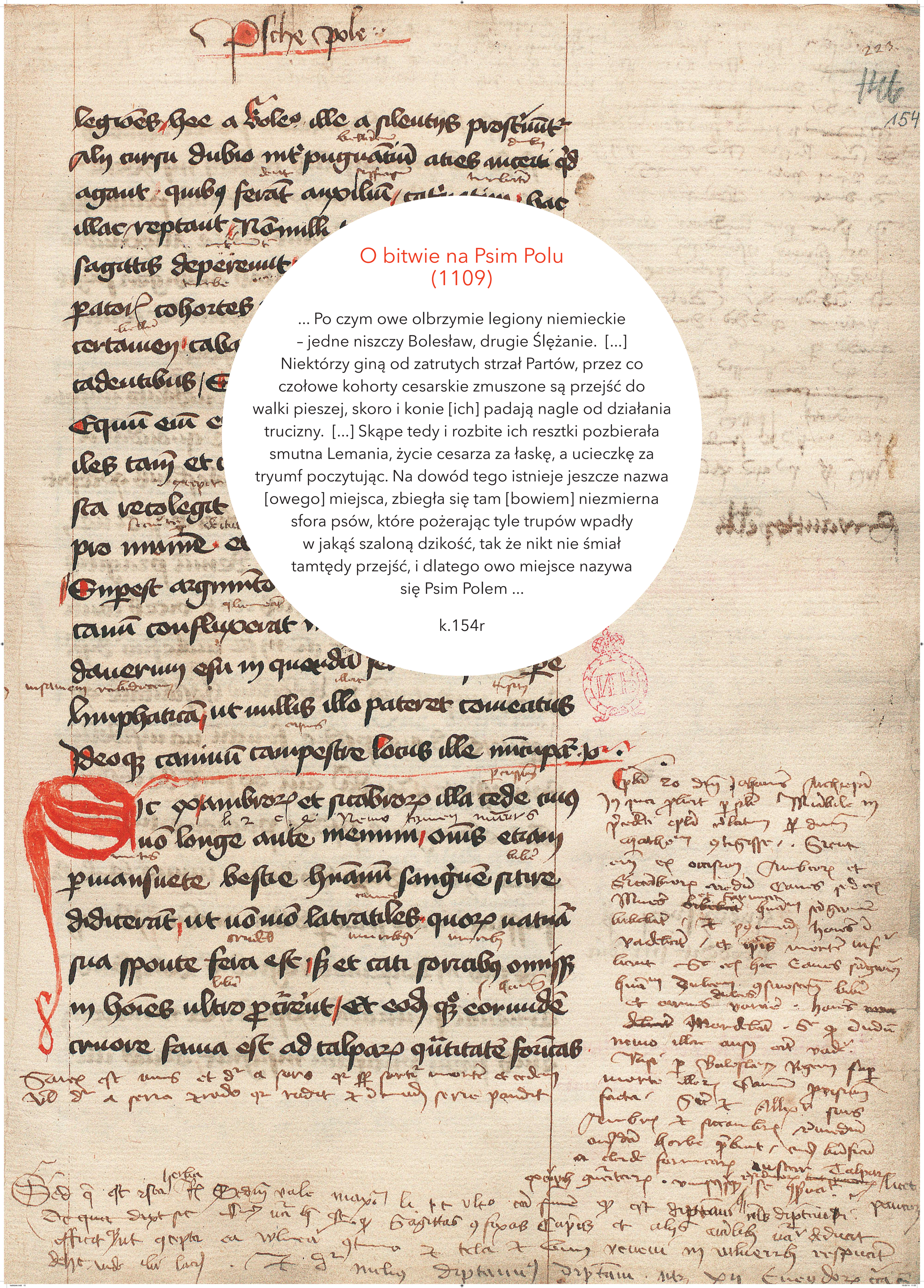

O bitwie na Psim Polu
(1109)

... Po czym owe olbrzymie legiony niemieckie – jedne niszczy Bolesław, drugie Ślężanie. [...] Niektórzy giną od zatrutych strzał Partów, przez co czołowe kohorty cesarskie zmuszone są przejść do walki pieszej, skoro i konie [ich] padają nagle od działania trucizny. [...] Skąpe tedy i rozbite ich resztki pozbierała smutna Lemania, życie cesarza za łaskę, a ucieczkę za tryumf poczytując. Na dowód tego istnieje jeszcze nazwa [owego] miejsca, zbiegła się tam [bowiem] niezmierna sfora psów, które pożerając tyle trupów wpadły w jakąś szaloną dzikość, tak że nikt nie śmiał tamtędy przejść, i dlatego owo miejsce nazywa się Psim Polem ...

k.154r

O Kazimierzu Sprawiedliwym

... Z tego to słynie syn Roztropności Kazimierz, o którym mówię. Chociaż jest to książę dzielny w radzie, przezorny, ostrożny, oględny, chociaż we wszystkim znajduje podporę w mądrości i roztropności, to jednak między prostaczkami usiłuje okazać się pełnym prostoty, raz dlatego, aby uniknąć niebezpieczeństwa zarozumiałości, po wtóre, żeby nie zejść z drogi pokory, wreszcie, aby z plew prostoty wydobyć więcej ziaren mądrości. Roztropny owoce zbiera we [własnym] sumieniu, mniej doskonały w okazywaniu ich na zewnątrz. Stąd [mówi] Hieronim: „Nic prostszego nad roztropność, nic roztropniejszego nad prostotę" ...

k. 198v

Wszystkie przytoczone na planszach cytaty pochodzą z publikacji:

Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przełożyła i opracowała Brygida Kürbis, indeks sporządziła Danuta Zydorek. Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.

Karty zreprodukowane na planszach pochodzą z rękopisu *Kroniki polskiej* Wincentego Kadłubka w:

Miscellanea historica (Kodeks Jana Dąbrówki). Łac., 1430–1440, k. 356. Biblioteka Narodowa, Rps 3002 III.